

# Paweł Fijałkowski

---

## Między tradycją a nowoczesnością - "Nowy pieśnioksiąg..." Krzysztofa Celestyna Mrongowiusza

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 363-382

---

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

---

Paweł Fijałkowski

## Między tradycją a nowoczesnością — *Nowy pieśnioksiąż...* Krzysztofa Celestyna Mrongowiusza

*Nowy pieśnioksiąż czyli kancjonał prusko-polski...* należy do późnych dzieł ks. Krzysztofa Celestyna Mrongowiusza: ujrzał światło dzienne w 1840 r., w siedemdziesiątym szóstym roku życia swego autora. Geneza *Nowego pieśnioksiążu...* była złożona, podobnie jak większości współczesnych mu śpiewników. Za bezpośredniego poprzednika miał *Pieśnioksiąż czyli kancjonał gdański...* ułożony przez Mrongowiusza w pierwszych latach XIX w., wydany w Gdańsku w 1803 r.<sup>1</sup> Śpiewnik ten stanowił pod względem konstrukcyjnym zamkniętą całość, a jednocześnie pomyślany został jako uzupełnienie *Kancjonału do używania przy nabożeństwie w królewskich pruskich ziemiach...*, wydanego w Kwidzynie w 1792 r. Kwidzyński śpiewnik, dzieło ks. Stefana Wannowskiego, był przekładem niemieckiego kancjonału, opublikowanego niedługo wcześniej w Berlinie. Stanowił alternatywę dla ponaddwustupięćdziesięcioletniej tradycji polskiej pieśni ewangelickiej, trudną do przyswojenia dla „pruskich Polaków”. *Pieśnioksiąż...* Mrongowiusza miał pełnić funkcję pomostu między starym i nowym, podsumowania dorobku polskiej poezji kościelnej w Prusach Książęcych i Królewskich. W związku z tym znajdujące się w nim pieśni otrzymały numery od 448 do 1191, będące kontynuacją numeracji pieśni w kancjonałach Wannowskiego. Co więcej, w „Lieder-Register” oraz w „Reieistrze trzecim wszystkich pieśni” znajdujemy nie tylko tytuły i numery pieśni w *Pieśnioksiążu...*, wraz z numerami stron na których się znajdują, lecz także tytuły i numery pieśni w *Kancjonałach do używania...*<sup>2</sup>.

Tematyczne uporządkowanie pieśni w *Pieśnioksiążu* czyli *kancjonałach gdańskich...* nawiązuje do układu śpiewników ks. Jana Gotfryda Gusoviusa, powstałych przy współpracy z ks. Janem Behnkem: *Zbiór nowy pieśni świątecznych gdańskich...* (Królewiec 1780) oraz *Zbiór nowy dogmatycznych y moralnych pieśni gdańskich...*, t. 1—3 (Gdańsk 1781—1783). Większość tworzących *Pieśnioksiąż...* utworów wywodziła się z tradycji Prus Książęcych i została zaczerpnięta z *Nowo wydanego kancjonału pruskiego...* ks. Jerzego Wasiańskiego (Waziańskiego) (1 wyd. Królewiec 1741). Dotyczy to przede wszystkim pieśni na niedziele

---

1 W. Bieńkowski, *Krzysztof Celestyn Mrongowiusz 1764—1855. W służbie umiłowanego języka*, Olsztyn 1964, ss. 89—90; A. Kawecka, *Pieśnioksiąż Mrongowiusza*, w: *Krzysztof Celestyn Mrongowiusz 1764—1855. Księga pamiątkowa*, pod red. W. Pniewskiego, Gdańsk 1933, ss. 242—245.

2 *Pieśnioksiąż czyli kancjonał gdański zamykający w sobie treść i wybór pieśni nabożnych, z większej części starych, tak teraz wyporzadzony, że może obok prusko-polskiego, tudzież łącznie z nowym pruskim pieśnioksiążem przy nabożeństwie być używany, oraz modlitwami, kollektami i dogodnemi trzema rejestrami opatrzony*, Gdańsk 1803, ss. nłb. 741—754, 769—800; W. Chojnacki, *Bibliografia polskich druków ewangelickich ziem zachodnich i północnych 1530—1939*, Warszawa 1966, s. 79; A. Kawecka, op. cit., ss. 240—242, 251.

i święta roku kościelnego. W pozostałych działach, zawierających pieśni dogmatyczne i moralizatorskie, bardzo liczne są przekłady dokonane w środowisku Pomorza Gdańskiego, opublikowane w śpiewnikach Gusoviusa oraz w *Przydanku trzecim do kancyonala pruskiego polskiego...* Jana Behnkego (Gdańsk 1781). Mrongowiusz korzystał również z *Wybranego y zupełnego kancyonalu gdańskiego...* (Gdańsk 1737), część tekstów przeniósł z *Kancyonalu do używania...*, a pojedyncze (m.in. Franciszka Karpińskiego) zaczerpnął z innych zbiorów pieśni. Dodał również trzy własne przekłady. Źródłem kończących *Pieśnioksiąg...* modlitw był kancjonał kwidzyński z 1792 r., natomiast kolekty pochodzą ze śpiewnika gdańskiego z 1737 r. i wznawianego w latach 90. XVIII w. *Nowo wydane go kancyonalu pruskiego...*<sup>3</sup>.

Przystępując do pracy nad *Nowym pieśnioksięgiem...* zamierzał Mrongowiusz stworzyć dzieło łączące w zwartej formie tradycję królewiecką i gdańską, czyli wschodnio- i zachodniopruską, odpowiadające wymogom XIX-wiecznego luteranizmu. Redagując śpiewnik musiał rozważyć, jak duże sumy będzie gotów zainwestować wydawca oraz wziąć pod uwagę możliwości finansowe potencjalnych nabywców. Wszystko to razem skłoniło go do wykreślenia z *Pieśnioksięgu...* ponad jednej trzeciej, tj. 295 z 743 pieśni, przy czym cięcia dotknęły zarówno utwory pochodzące ze śpiewnika Wasiańskiego, jak i przekłady Gusoviusa oraz Behnkego (ze 157 przekładów tego ostatniego pozostawił 60). W zamian dodał trzy utwory z *Nowo wydane go kancyonalu pruskiego...* oraz wybór 16 pieśni z *Kancyonalu do używania...*<sup>4</sup>. Ponieważ nie był najlepszym zdania o poziomie przekładów Stefana Wannowskiego, często poprawiał, a niekiedy gruntownie przerabiał pochodzące z jego kancjonału pieśni.

Z utworu „Ach naywyższy! użyż tego” pozostawił jedynie duże fragmenty pierwszej i czwartej zwrotki, i wkomponował je we własny przekład. Pieśń „Po krótkich tu dniach doświadczenia” przetłumaczył od nowa na „Po dniach krótkich odbytey próby”, w sposób miejscami nawiązujący do przekładu Wannowskiego. Podobnie postąpił z tekstem „Tak Pan Bóg świat umiłował”. Natomiast w pieśni „Pomni duszo! Pan wzbudzony z grobu” wymienił pierwszą zwrotkę na inny jej przekład zaczynający się od słów „Miej duszo w pamięci Pana”. Na skutek identycznego zabiegu pieśń „Panie, ty życia mego strzegłeś” stała się pieśnią pt. „Panie, gdyś życia mego strzegł”. W obu przypadkach nie sygnował przeróbek. Były one zapewne jego dziełem, ale najprawdopodobniej uważał swój wkład w kształt pieśni za mało znaczący. Podobnym zabiegiem poddał także teksty Wannowskiego włączone wcześniej w pierwotnej wersji do *Pieśnioksięgu...* Dokonał przeróbki pieśni „Toć jest dzień od Boga dany” i „Szukam Panie twarzy twoiej”. Pieśń „Pomóż Jezu, day pomocy” otrzymała nową pierwszą zwrotkę zaczynającą się od słów „Pomóż Jezu, Panie miły”<sup>5</sup>.

3 M. Babnis, *Książka polska w Gdańsku w okresie zaboru pruskiego (1793–1919)*, Wrocław Warszawa Kraków 1989, ss. 83–88; W. Chojnacki, op. cit., s. 139, 208; T. Oracki, *Słownik biograficzny Warmii, Prus Książęcych i Ziemi Malborskiej od połowy XV w. do końca XVIII w.*, t. 1, Olsztyn 1984, ss. 18–19, 82; J. K. Sembrzycki, *Krótki przegląd literatury ewangelicko-polskiej Mazurów i Szlązaków od r. 1670*, Nawisie b.d. [po 1888], ss. 21–24.

4 A. Kawecka, op. cit., ss. 245–259.

5 *Kancjonał do używania przy nabożeństwie w królewskich pruskich ziemiach*, Kwidzyn 1792, ss. 51, 103–104, 115, 153; *Pieśnioksiąg...*, ss. 54, 68–69, 392–393; *Nowy pieśnioksiąg czyli kancjonał prusko-polski zamykający w sobie treść i wyhor pieśni nabożnych starych i nowych oraz modlitwami, kolektami i trzema rejestrami opatrzoney*,

Ponadto Mrongowiusz dodał osiem zupełnie nowych, własnych przekładów z języka niemieckiego oraz jedną pieśń swego autorstwa. Pieśń „Ciebie Boże czcimy” zapożyczył najprawdopodobniej ze śląskiego *Kancyonału zawierającego w sobie pieśni chrześcijańskie...*, wydawanego w Brzegu od 1776 r. Usunął osiem psalmów (w tłumaczeniu Jana Kochanowskiego), dodał natomiast jeszcze jeden tekst Franciszka Karpińskiego. Do bardzo wielu tekstów wprowadzał drobne poprawki, zwiększył również liczbę przypisków wyjaśniających trudne słowa i zwroty<sup>6</sup>.

Całkowicie zrezygnował w *Nowym pieśnioksięgu...* z utworzonych w *Pieśnioksięgu...* rozdziałów, zawierających po kilka pieśni przeznaczonych na święta: Trzech Króli, Zwiastowania Maryi Panny, Nawiedzenia Maryi Panny i św. Jana. O ponad połowę zmniejszył liczbę tekstów „o narodzeniu Pańskim”, „o wniebowstąpieniu”, „na dzień św. Michała”, „o boskiej sprawie odkupienia wedle 2 artykułu” wiary w *Katechizmie* Marcina Lutra oraz „o Kościele chrześcijańskim”. Największy rozdział „o chrześcijańskim cnotliwym żywocie” zredukował z 113 do 73 pieśni. Nie zmienił liczby pieśni „o wieczery Pańskiej”, stołowych oraz „o dniu sądnym”. Natomiast rozdział „o modlitwie” powiększył z ośmiu do 11 pozycji, utworzył również „Dodatek” zawierający pięć pieśni<sup>7</sup>.

*Nowy pieśnioksiąg...* Mrongowiusza składa się z dwóch części: pieśni i modlitw z dodatkiem kolekt. Zamieszczony bezpośrednio po karcie tytułowej spis treści kancyonału („Treść i kolej wszystkich pieśni i modlitw”) przedstawia zawartość śpiewnika w podziale na 34 rozdziały tematyczne (przy czym niektóre pieśni wymieniono z tytułu) oraz szczegółowy wykaz modlitw<sup>8</sup>.

Pierwsze rozdziały (I—XI) wypełniają pieśni na niedziele oraz poszczególne okresy i święta roku kościelnego, począwszy od „Pieśni adwentowych” po „Pieśni na dzień św. Michała”. Następne rozdziały zawierają pieśni poświęcone najważniejszym zagadnieniom dogmatycznym. Rozdział XII tworzą „Pieśni o Bogu i własnościach jego”, następne trzy rozdziały grupują utwory poświęcone trzem „członkom” (artykułom) apostoelskiego wyznania wiary wg podziału dokonanego przez Marcina Lutra w II części *Katechizmu*<sup>9</sup>. O ile jednak rozdział XIII odnosi się ściśle do Boga Ojca — stwórcy, a XIV do Jezusa — odkupiciela, o tyle pieśni z rozdziału XV dotyczą nie tyle uświęcającej roli Ducha św., co zbawczej roli łaski Bożej. Rozdział XVI wypełniają „Pieśni o Kościele chrześcijańskim”, a po nim następują dalsze rozdziały o tematyce dogmatycznej, poświęcone poszczególnym „środkom łaski”, tj. słowu Bożemu (XVII), chrztowi św. (XVIII), pokucie (XIX), wierze (XX), wieczery Pańskiej (XXI) i modlitwie (XXII). Układ tych rozdziałów nawiązuje do *Katechizmu* Lutra, aczkolwiek w bardzo luźny sposób, zawiera on bowiem następujące części: „IV. O świętości

Królewiec 1840, ss. 20—22, 32, 137, 148—149, 221—222, 283—284, 376—377; L. Kühnast, *Deutsche Kirchenlieder in Polen*, t. 1, Rastenburg [Kętrzyn] 1857, s. 11, t. 2, Rastenburg [Kętrzyn] 1858, ss. 10—11.

6 A. Kawecka, op. cit., ss. 257—259; *Kancyonał zawierający w sobie pieśni chrześcijańskie porządkiem słusznym tak z starodawnych iako i świeżo przethumaczonych i złożonych zebrane. Z przydatkiem modlitew także z sumaryuszem katechizmowym i rejestrami potrzebnymi*, Brzeg 1776, ss. 548—549.

7 *Pieśnioksiąg...*, ss. nłb. 9—14; *Nowy pieśnioksiąg...*, ss. III—IV.

8 *Nowy pieśnioksiąg...*, ss. III—IV.

9 *Nowy pieśnioksiąg...*, ss. 105—132; M. Luter, *Katechizm*, Brzeg 1850, ss. nłb. 6—8.

chrztu”, „V. O spowiedzi i rozgrzeszeniu”, „VI. O naświetszej przynachwalebnejszej świętości prawdziwego ciała i krwi Pana naszego Jezusa Chrystusa”<sup>10</sup>. Kolejne dziesięć rozdziałów zawiera pieśni zwane moralizatorskimi lub „przygodnymi”, przeznaczone na różne okoliczności w życiu chrześcijanina. Są to: „XXIII. Hymny czyli pieśni pochwalne i dziękczynne” (m.in. „Pieśń żniwna”, pieśń „Za zdrowie ocalone”), „XXIV. Pieśni poranne”, „XXV. Pieśni stołowe”, „XXVI. Pieśni wieczorne”. Po nich następują: „XXVII. Pieśni o chrześcijańskim cnotliwym żywocie albo o prawdziwym i fałszywym chrześcijaństwie” oraz „XXVIII. Pieśni o chrześcijańskim cnotliwym żywocie według stanu i powołania każdego”. Dalsze rozdziały tworzą: „XXIX. Pieśni pocieszalne” (przeznaczone m.in. na okoliczność „głodu, drożyny i nieurodzaju”, suszy, „ulewy, czyli dżdżów ciągle leiących”, ubóstwa i choroby), „XXX. Pieśni o śmierci”, „XXXI. Pieśni o dniu sądnym” i „XXXII. Pieśni o wieczności”. Przedostatni, XXXIII rozdział wypełniają psalmy. Zawiera on wybór 18 psalmów, wszystkie — z wyjątkiem ostatniego — w tłumaczeniu Jana Kochanowskiego. Po nich następuje pięć pieśni tworzących „XXXIV. Dodatek”<sup>11</sup>.

Tematyka i zawartość poszczególnych rozdziałów zasługuje na bliższe omówienie. Najliczniejszą grupę pośród pieśni „kalendaryzowych”, czyli przeznaczonych na niedziele, poszczególne święta i okresy roku kościelnego, stanowią pieśni pasyjne (33 pozycje). Po kilkanaście utworów liczą rozdziały zawierające pieśni na adwent, Boże Narodzenie, Wielkanoc i Zielone Świątki. Spośród obchodzonych przez luteran w Prusach świąt maryjnych i apostołskich — zwanych również pamiątkami świętych — w tematycznym podziale pieśni uwzględniono jedynie „święto Oczyszczenia Panny Maryi” oraz dzień św. Michała i dzień św. Młodzianków, przy czym na pierwsze ze świąt (będące dla Mrongowiusza przede wszystkim świętem „ofiarowania Pańskiego”) przeznaczono dwie pieśni, na pozostałe dwa po jednej. Jednakże w „Rejestrze pieśni śpiewać się mogących w niedziele i święta uroczyste całego roku” widnieją następujące święta upamiętniające Maryję lub świętych: Oczyszczenia Panny Maryi, Zwiastowania Panny Maryi, Jana Chrzciciela, Nawiedzenia Panny Maryi i św. Michała. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę, że analogiczny rejestr w *Pieśnioksięgu...* uwzględniał ponadto 11 świąt apostołskich<sup>12</sup>. Pośród rozdziałów zawierających pieśni „dogmatyczne” najpokaźniejsze są dwa poświęcone środkom łaski: pokucie (30 pozycji) i wierze (29 pozycji). Zaledwie po kilka pieśni obejmują rozdziały grupujące utwory „o Bogu i własnościach jego” oraz „o Boskiej sprawie odkupienia, osobliwie o Jezusie”, a także rozdziały poświęcone takim środkom łaski Bożej, jak: słowo Boże i chrzest św. W trzeciej kategorii, wśród pieśni „przygodnych”, wyjątkowo obfity jest rozdział XXVII z pieśniami „o chrześcijańskim cnotliwym żywocie”, obejmujący aż 73 teksty, a ponadto tematyka ta znajduje kontynuację w rozdziale następnym. Dość liczną grupę stanowią „Hymny czyli pieśni pochwalne i dziękczynne” (33 pozycje) oraz pieśni „pocieszalne” (22) i „o śmierci” (31). Mało jest natomiast pieśni stołowych

10 *Nowy pieśnioksiąg...*, ss. 132–226; M. Luter, op. cit., ss. nlb. 12–19.

11 *Nowy pieśnioksiąg...*, ss. 226–428.

12 *Nowy pieśnioksiąg...*, ss. nlb. III, 435–447; *Pieśnioksiąg...*, ss. 755–768.

(siedem pozycji), najmniej utworów „o dniu sądnym” i „o wieczności”, co wiązało się wszakże z obfitością pieśni „o śmierci”<sup>13</sup>.

Korzystanie z *Nowego pieśnioksięgu...* ułatwiały trzy „rejestry”. Pierwszy („Lieder-Register”) zawiera tytuły niemieckich oryginałów pieśni w układzie alfabetycznym, drugi („Rejestr pieśni śpiewać się mogących w niedziele i święta uroczyste całego roku”) jest rozkładem pieśni na poszczególne niedziele i święta roku kościelnego wraz ze wskazaniem czytań (ewangelii i lekcji) z Biblii, trzeci („Rejestr wszystkich pieśni”) zawiera alfabetyczny spis polskich tytułów pieśni. Pierwszy „rejestr” wskazuje numer pieśni, drugi tylko tytuł lub zamiast niego numer, jedynie trzeci z rejestrów podaje zarówno numer pieśni, jak i stronę, na której się znajduje<sup>14</sup>.

Kończący śpiewnik zbiór modlitw nosi tytuł „Ołtarzyk złoty, czyli książka modlitew nabożnych”. Zawiera on w pierwszej kolejności modlitwy prywatne, przeznaczone do odmawiania w domu, takie jak: cztery modlitwy poranne, dwie modlitwy wieczorne oraz „Modlitwę powszechną albo wzniesienie serca do Boga w insze nieoznaczone czasy”. Po nich następują modlitwy prywatne przeznaczone do odmawiania w trakcie nabożeństw publicznych: „Modlitwa o pożyteczne odprawienie publicznego nabożeństwa”, dwie modlitwy spowiednie i cztery modlitwy komunijne. Dalsze trzy modlitwy miały wzbudzać „wdzięczność ku Bogu”, „ufność w Bogu”, „spokojność przy zrzędzeniach Boskich”. Pozostałe modlitwy z grupy prywatnych przeznaczone zostały na okoliczność choroby („Upokorzenie się w chorobie”) i śmierci („Modlitwa o prawe przygotowanie się na śmierć”, „Modlitwa przy konających”). Drugą grupę tworzą publiczne modlitwy kościelne, odmawiane przez zbór w niedziele, dni powszednie i dni pokutne oraz w główne święta kościelne (Boże Narodzenie, Nowy Rok, Wielki Piątek, Wielkanoc, Wniebowstąpienie i Zielone Świątki). Jako ostatnia znajduje się „Modlitwa za Królową Jej Mość w czasie brzemienności”. Zbiór modlitw uzupełnia zestaw kolekt, czyli modlitw, „które przed kazaniem i po kazaniu przed ołtarzem śpiewane bywają”, na poszczególne święta i okresy roku kościelnego oraz okoliczności szczególne. Są więc tam m.in. kolekty na nabożeństwa „O pomnożenie i obronienie zboża od szkody i o wszelakie pożegnanie Boskie”, „O deszcz albo pogodę”, „O pokój” itp.<sup>15</sup>

Zgromadzone w kancjonale 481 pieśni to w większości przekłady z języka niemieckiego, wśród których występują nieliczne przekłady z łaciny, a sporadycznie także z czeskiego. Natomiast oryginalne utwory polskie tworzą skromną grupę nie przekraczającą 30 tekstów. Mrongowiusz podał nazwisko autora lub tłumacza 116 pieśni. Uczynił tak przy 60 przekładach z języka niemieckiego Jana Behnke (sygnowanych Jan Behnka, J. Behnka, Benka, J. Behnke, Behnke, Benke lub J. B. i B), 16 pieśniach we własnym lub kompilowanym tłumaczeniu z niemieckiego i jednej pieśni będącej jego oryginalnym dziełem. Nazwisko Jana Kochanowskiego widnieje przy 21 pozycjach, z których 20 to przekłady psalmów. Ponadto znajdujemy w *Nowym pieśnioksięgu...* cztery sygnowane utwory Franciszka Karpińskiego, trzy pieśni w przekładzie ks. Jana Jakuba

13 *Nowy pieśnioksięg...*, ss. 100–405.

14 *Ibidem*, ss. 429–455.

15 *Ibidem*, ss. 456–500.

Hoynoviusa oraz po dwie pieśni w tłumaczeniu księży: Jerzego Olecha, Jana Gotfryda Gusoviusa (podpisane Gusovius lub G.) i Jakuba Głodkowskiego. Pod pojedynczymi pozycjami znajdujemy nazwiska: Fryderyk Mortzfeldt (Friedrich Mortzfeld), książe Bogusław Radziwiłł, Jan Barfkovius, Melchior Preis (Preuss), Jan Wilhelm Alexius i Jan Moneta (sygnatura J. M)<sup>16</sup>.

W niektórych przypadkach informacje Mrongowiusza są niepełne. Np. nazwisko ks. Mortzfeldta znajdujemy tylko przy pieśni „W strachu i bólu tkwię” („Ich steh in Angst und Pein”), aczkolwiek z tłumaczem tym możemy wiązać 11 przekładów, choć znajdujemy je tu w wersji mniej lub bardziej odmiennej od pierwodruku w śpiewniku pt. *Nowo wydany kancyonal albo pieśni na chwałę Boga w Troycy S. jedyneho...* (Królewiec 1684)<sup>17</sup>. Niesygnowana pieśń „Wszego dobrego dawco i szafarzu wieczny” jest dziełem Jana Kochanowskiego<sup>18</sup>. Z całą pewnością Mrongowiusz mógł ustalić i podać także nazwiska autorów lub tłumaczy wielu innych utworów. Niepełność informacji tylko po części może być efektem niedokładności przeprowadzonych przezeń poszukiwań. Dobierając pieśni i wymieniając nazwiska niektórych, wybranych autorów lub tłumaczy, pragnął osiągnąć konkretny cel.

Sygnując psalmy i pieśń „Czego chcesz po nas Panie” nazwiskiem Jana Kochanowskiego, chciał zapewne wpoić „pruskim Polakom” świadomość związków ich kultury z głównym nurtem polskości doby renesansu. Co ciekawe, wśród tekstów tego autora znajdujemy psalm 90 „Królu! na wysokim niebie”, który nie występuje w innych pruskich kancjonałach. Mrongowiusz zadał sobie sporo trudu, by go odnaleźć, być może w *Kancyonale zawieraiącym ...*<sup>19</sup>. Umieszczając w *Nowym pieśnioksięgu...* utwory Franciszka Karpińskiego (1741—1825), zamierzał wzbogacić dziedzictwo polskiego luteranizmu o nowe elementy, zaczerpnięte ze współczesnej poezji polskiej. Nazwisko księcia Radziwiłła, polskiego magnata z Wielkiego Księstwa Litewskiego, będącego w latach 1657—1669 namiestnikiem Prus Książęcych, miało przypominać o zamierzonych związkach wyznaniowych i politycznych Prus z Rzeczpospolitą. Włączając do śpiewnika sygnowane dzieła księży Jana Barfkoviusa (1678—1738), Jakuba Głodkowskiego (1682—1765) i Jana Wilhelma Alexiusa (1735—1805), działających w polskojęzycznych parafiach południowej części Prus, dał wyraz szacunku dla translatorskich i poetyckich dokonań mazurskich duszpasterzy, propagował ich wkład do luterskiej poezji kościelnej. Z podobnych być może względów umieścił w *Nowym pieśnioksięgu* dwa przekłady księdza Jerzego Olecha (1757—1820), wywodzącego się ze Szczepankowa pod Szczytnem, proboszcza polskiej parafii luterskiej w Królewcu<sup>20</sup>.

16 Ibidem, ss. 20 - 428.

17 *Nowo wydany kancyonal albo pieśni na chwałę Boga w Troycy S. jedyneho y pociechę ludu jego wiernego, porządkiem nie tylko przystojnym ale y z daleko większą pilnością niż przedtym z starey edycyey torunskiej we Gdąnsku drukowany roku 1646 zebrane. Przydane są collecty zwyczajne kościelne z intonacyami y responsami chornemi zwyczajnemi. Pieśni takież jako innych, tak y dawney, y świeżo dopiero z kancyonala niemieckiego wielkiego pruskiego na język polski wiernie przelożonych na sto sześćdziesiąt y kilka. Także rejestr trojaki wygodny. Na koncu też modlitwy nabożne z Pisma ś. y doktorow kościelnych człowiekowi chrześcianskiemu w potrzebach roznych służące, Królewiec 1684, s. 103, 680 - 682, 724, 757 - 765, 771, 784, 787, 791.*

18 *Nowy pieśnioksiąg...*, s. 367; J. Z. Lichański, *Kancjonał Jerzego Wazianańskiego, Z badań nad dawną ksiązką. Studia ofiarowane profesor Alodii Kaweckiej-Gryczowej w 85-lecie urodzin*, t. 1, Warszawa 1991, s. 259.

19 *Kancyonal zawieraiący...*, ss. 463 - 465.

20 E. Oloff, *Polnische Liedergeschichte von Polnischen Kirchen-Gesängen und derselben Dichtern und*

Nowy  
Pieśnioksiąg  
cały  
Kancjonał  
Prusko-Polski  
zamykający w sobie  
treść i wybór Pieśni nabożnych  
starych i nowych  
oraz  
Modlitwami, Kollektami  
i  
trzema Rejestrami  
opatrzoney.

---

Pf. 149, 1. Spiewaycie Panu pieśń nową; chwała jego  
niechay zabrzmi w zgromadzeniu świętych.

---

W Królewcu Pruskim roku 1840  
nakładem G. F. Hartunga.

Karta tytułowa „Nowego pieśnioksięgu...”  
K. C. Mrongowiusza



# Oltarzysk złoty

czyli

## Książka modlitew nabożnych

### Nabożeństwo poranne.

Ps. 5, 4.

Panie! rano usłysz głos mój; ranoć przełożę modlitwę  
moją i będę wyglądał pomocy.

<p><b>D</b>obrotliwy Boże i Oycze; przez łaskę twą doczekałem znowu dnia tego i uznaję z wdzięcznym sercem, ilem ci jest winien. Żem się przez sen orzeźwił, żem nowych sił na: brak i że się mogę znowu cieszyć z widoku dziennej światełości i widzialnej natury, toć jest, o mój Oycze niebieski! twoim dziełem, jak powstęchnie wszelkie dobro i każda wyгода w życiu z rąk twych kczodrobliwych pochodzi. Ach dajże, abym to pilnie i wdzięcznie uważał i zawsze Ciebie miał w pamięci, gdym Tobie jedynie winien moje życie i jego utrzymanie. Twoja ojcowska opieka czuwała nademną; gdym o sobie niewiedząc w głębokim śnie bezpiecznie spoczywał; a teraz stawiaś mnie jak nowonarodzonego na świat, abym Ciebie w dziełach twoich z podziwieniem uważał, a z odnowioną siłą obowiąski powołania mojego pełnił. Tak więc i mnie daj: jeś doznawał, że się miłostwie: dzie twoje każdego poranku</p>	<p>nademną odnawia i że prawda twoja jest wielka. Przypomnij, Boże mój! pokorne dzięki duszy mojej, którą sposobną uczynił Ciebie poznawać i z Ciebie się cieszyć.</p> <p>Utrzymuj mnie i dziś przy tym jedynem, abym Ciebie zawsze w godnym sposobie miał przed oczyma i żebym przy chrześcijańskiej pobożności i cnotie wiernym został, gdyż na żadnej innej drodze niemożna znaleźć sposobności serca i trwałego uszczęśliwienia. Oświeć mnie, Panie! Duchem twoim, abym coraz lepiej poznawał to, co służy ku dobru mojemu. Utwierdź we mnie wiarę w boską naukę Chrystusa Pana syna twego, która ludzkie dusze, na nią baczne, czyni mądrymi i dobremi.</p> <p>Wzmocnij moje przedsięwzięcie, abym i tę znowu mi darowaną część życia mego tobie ze ścierzym umysłem poświęcił, a zachowanie czystego sumnienia wyżej cenil niż wszystko, co bym skądinąd</p> <p style="text-align: right;">w</p>
--	--

*Pierwsza strona zbioru modlitw zamykającego  
„Nowy pieśnioksiąż...” K. C. Mrongowiusza*

Pieśni w przekładzie Behnkego, Hoynoviusa, Gusoviusa, Monety i Preisa (Preussa) tworzą „pomorski” wątek śpiewnika. Jan Jakub Hoynovius (1653—1698) sprawował w ostatnich latach swego życia funkcję polskiego kaznodziei w parafii św. Ducha w Gdańsku. Po nim funkcję tę przejął w 1698 r. Jan Moneta (1659—1735). Michał Preis był w początkach XVIII w. dzwonnikiem w gdańskiej parafii św. Anny. Jan Gotfryd Gusovius (1735—1785) pełnił od 1773 r. funkcję polskiego kaznodziei w kościele św. Anny, a jednocześnie był rektorem języka polskiego w gdańskim Gimnazjum Akademickim. Wraz z Janem Behnkem (1739—1791), duszpasterzem z okolic Lęborka, wydał w latach 80. XVIII w. kilka wspomnianych już zbiorów pieśni<sup>21</sup>. Autorzy ci, szczególnie Gusovius, byli bliscy Mrongowiuszowi jako jego poprzednicy w pracy duszpasterskiej i pedagogicznej.

Nieliczne w *Nowym pieśnioksięgu...* oryginalne dzieła poezji polskiej reprezentują wszystkie okresy od renesansu po sentymentalizm. Do najstarszych należą pieśni: „Krzychem k' tobie wieczny miły Panie”, występująca już w tzw. *Kancjonale zamojskim* z około 1558 r., „Prosiem cię, który mieszkasz” Andrzeja Trzycieskiego, opublikowana w *Katechiźmie...* (Nieśwież 1563), oraz „Pożegnaj nas Boże Oycze!” Szymona Zacjusza Proszowity, którą znajdujemy w *Pieśniach chrześcijańskich dawniejszych y nowych...* (Królewiec 1559). Wielką ozdobą śpiewnika są pieśni Jana Kochanowskiego „Wszego dobrego dawco” i „Czego chcesz po nas Panie”. Ta druga, opublikowana około 1562 r., uważana jest przez niektórych badaczy za przejaw ewangelickich zapatrywań autora<sup>22</sup>. Z kancjonału Piotra Artomiusza Krzesichleba (wydanie z 1596 r.) pochodzą następujące teksty: „Jest zdrada w świecie” i „Kto się Pana Boga boi” (psalm 128). Pieśń „O Boże! wielkie to winy” jest dziełem Krzysztofa Braenera (Bräuera) (ur. w 1684 r.), a pieśń „Jezu Chryste, Panie miły” współczesnego mu Michała Grodzkiego (1682—1747). Mrongowiusz umieścił w *Nowym pieśnioksięgu...* również bardzo popularną pieśń „Pola już białe” Bernarda Rostkowskiego (1690—1759). Grupę utworów oryginalnych zamykają pojedyncze dzieła Alexiusa i Mrongowiusza, o których będzie mowa niżej, oraz cztery teksty Franciszka Karpińskiego: „Kiedy ranne wstają zorze”, „Wszystkie nasze dzienne sprawy”, „We dnie i w nocy Bóg nad nami czuje” i „Dosyć Boże! deszcze lały”<sup>23</sup>.

Najstarsze z występujących w *Nowym pieśnioksięgu...* przekładów pochodzą z królewieckiego kancjonału Jana Seklucjana z 1559 r. („Chwałać już bądź, Jezu Chryste” — „Gelobet seist du, Jesu Christ”) oraz z tzw. kancjonałów składa-

*Uebersetzern, nebst einigen Anmerkungen aus der Polnischen Kirchen- und Gelahrten Geschichte*, Gdańsk 1744, ss. 22–23, 70–71; B. Radziwiłł, *Autobiografia*, wstęp i opracowanie T. Wasilewski, Warszawa 1979, s. 75, 141–142; T. Oracki, op. cit., t. 1, s. 5, 9, 68.

21 E. Oloff, op. cit., ss. 95–97, 133–134; T. Oracki, op. cit., t. 1, s. 18, 82, 107; t. 2, s. 41.

22 A. Trzycieski, *Dzieła wszystkie*, t. 2: *Pisma polskie*, cz. 2: *Reprodukcje fototypiczne*, Wrocław Warszawa – Kraków 1961, ss. 111–112; W. Budka, *Szymon Zacius. Pierwszy superintendent zborów litewskich*, Reformacja w Polsce, 1922, t. 2, ss. 290–291; K. Hławiczka, *Wkład protestantyzmu do polskiej kultury muzycznej. Udział ewangelików śląskich w polskim życiu kulturalnym*, Warszawa 1974, ss. 171–180; J. Pelc, *Teksty Jana Kochanowskiego w kancjonalach staropolskich XVI i XVII w.*, Odrodzenie i Reformacja w Polsce, 1963, t. 8, ss. 212–214, 221.

23 *Nowy pieśnioksiąg...*, ss. 45–428; J. Z. Lichański, op. cit., ss. 259–260; M. Przywecka-Samecka, *Dzieje drukarstwa muzycznego w Polsce do końca XVIII wieku*, Wrocław 1993, ss. 121–163.

nych: puławskiego z lat 1545—1567 („Duchu święty zawitay k' nam” — „Komm Gott Schöpfer heiliger Geist”) oraz zamojskiego („Z głębokości grzechów moich wołam” — „Aus tiefer Noth schrei ich zu dir”, „Oycze nasz, któryś jest w niebie” — „Vater unser im Himmelreich”). Spod pióra Andrzeja Trzycieskiego wyszły tłumaczenia: „My wierzemy w jednego Boga” — „Wir glauben all an einen Gott” oraz „Pogrzebmyż to ciało w ziemi” — „Nun lasst uns den Leib begraben”, oba wydane po raz pierwszy w Krakowie około 1556 r. Wśród późniejszych przekładów możemy zidentyfikować m.in. dzieła księży: Jana Maliny, Andrzeja Schönflissiusa, Jerzego Skrodzkiego, Fryderyka Mortzfeldta i Jana Monety<sup>24</sup>.

Autorzy dawnych śpiewników bardzo często praktykowali przerabianie tekstów pieśni, niekiedy kompilowali starsze przekłady z własnymi. Jak wspominałem, w *Nowym pieśnioksięgu...* znajdujemy 11 utworów Fryderyka Mortzfeldta, zaczerpniętych z kancjonału Wasiańskiego lub kancjonału gdańskiego z 1737 r. Głównie w tym drugim śpiewniku występują one w wersji mniej lub bardziej różnej od pierwodruku. W niektórych przypadkach mogą to być przeróbki przekładów opublikowanych w 1684 r. dokonane później przez samego Mortzfeldta. Wiemy bowiem, że nosił się on z zamiarem wydania następnego śpiewnika, którego nie zrealizował. Pozostawił więc zapewne jakąś rękopiśmienną spuściznę. Przeważnie jednak mamy do czynienia z działaniami późniejszych tłumaczy i kompilatorów. W kilku przypadkach efektem ich poczynań jest parafraza tekstu Mortzfeldta, jego kompilacja z innym późniejszym przekładem, a nawet zupełnie nowy przekład nawiązujący do Mortzfeldtowego jedynie fragmentami. Dokonany przez Fryderyka Mortzfeldta przekład pieśni „Ich steh in Angst und Pein” prezentuje się następująco w wydanym przezeń kancjonałe z 1684 r.:

1. W strachu y bolu tkwię, rządzić się duch nie wie,  
smysłów władza upada, serce mi martwieje,  
język moy słupieje, śmierć członki wsze napada.
2. Ilekroć ten głos mi w uszach moich zabrzni:  
umarli wy powstańcie z ziemi nie mieszkając  
przed sąd się stawiając, ktorego bliskość znaycie — —.
4. Jem, czuję albo śpię, czynię co jedno chcę,  
mam swoją gdzie stancyą, tedy ustawicznie  
gromowe słowa te serce, duszę mi biją.
5. Bo azaż nie widzę, jak wielka ćma idzie  
ludzi zawsze ze świata? Tego tu powietrze,  
owego płomień zie, woda drugiemu strata — —<sup>25</sup>.

W *Nowym pieśnioksięgu...* znajdujemy tę pieśń w następującej postaci:

1. W strachu i bolu tkwię, rządzić się duch nie wie  
zmysły me ustawają; serce mi truchleje,  
a język martwieje, członki mocy nie mają.
2. Kiedy ten głos srogi zabrzni pelen trwogi:  
wszyscy umarli wstańcie, w ziemi co leżycie,

<sup>24</sup> *Nowy pieśnioksiąg...*, ss. 13–399; J. Z. Lichański, op. cit., ss. 260–261; A. Trzycieski, op. cit., t. 2, cz. 2, ss. 94–99; I. Warmiński, *Andrzej Samuel i Jan Seklucjan*, Poznań 1906, ss. 217–228, 461–471.

<sup>25</sup> *Nowo wydany kancjonał...*, s. 787.

- dekret usłyszycie, przed sądem moim stańcie! -----
4. Czy jem, śpię, czy czuję, albo co sprawuję,  
serce me przenikają, na sąd wstańcie, brzmiające  
słowa strach czyniące i duszę przerażają.
  5. Izali nie widzę, jak wielka ćma idzie  
ludzi z świata nędznego, tego zła zaraza,  
albo jaka skaza bierze do grobu jego -----<sup>26</sup>.

Bardzo liczne przekłady Jana Behnkego to pieśni o bardzo różnorodnej tematyce, przeznaczone na różne okoliczności, począwszy od „Pieśni na Nowy Rok”, skończywszy na „Pieśniach pocieszalnych w krzyżu”. Na sześć pieśni tworzących rozdział „XII. Pieśni o Bogu i własnościach jego”, aż cztery to owoce pracy translatorskiej Behnkego. Po kilka jego tłumaczeń znajdujemy wśród pieśni „o wniebowstąpieniu”, „o sprawach i dobrodziejstwach Boskich wedle 1 artykułu” oraz o „środkach łaski”: słowie Bożym, pokucie, wierze, jak również wśród pieśni wieczornych. Aż 18 przekładów umieścił Mrongowiusz w rozdziale „Pieśni o chrześcijańskim i cnotliwym żywocie”, ale jest to rozdział szczególnie obszerny. Behnke tłumaczył przede wszystkim pieśni poetów żyjących w XVII w. i pierwszych dziesięcioleciach XVIII w. Są to pojedyncze teksty bardzo wielu autorów, toteż nie można powiedzieć, by miał swego ulubionego twórcę, aczkolwiek wśród jego przekładów znajdujemy kilka pieśni Pawła Gerharda (1607—1676): „Auf, auf mein Herz mit Freuden”, „Auf den Nebel folgt die Sonne” i „Du, meine Seele, singe” oraz Beniamina Schmolcka (1672—1737): „Herr höre, Herr erhöre”, „Herr im Himmel, Gott”, „Seele, geh nach Golgatha”, „Theures Wort aus Gottes Mund”, „Weine nicht! Gott lebet noch”<sup>27</sup>. Mrongowiusz bardzo wysoko oceniał przekłady Behnkego, choć niewątpliwie zdawał sobie sprawę, że nie w każdym przypadku był on tłumaczem samodzielnym. Niekiedy przerabiał teksty będące owocem pracy translatorskiej Jakuba Głódkowskiego („Śpieway o moia duszo”) lub Jana Krzysztofa Schwartza („Dziwne Boga dopuszczenie”, „Czymże cię pochwałę prawie”, „Niesposobnim ludzie, Boże!”)<sup>28</sup>.

Pośród dzieł pastorów mazurskich utworem o wyjątkowej randze i znaczeniu jest pieśń ks. Jana Wilhelma Alexiusa pt. „Lament ubogiej grzesznicy Ewy Turkowey, z Burdąga w jedwabieńskiej parafii, która z przyczyny otrucia męża swego mieczem stracona była na dniu 27 maia 1791”. Pieśń ta nawiązuje swą genezą do pieśni dla skazańców, umieszczanych w niektórych kancjonałach. W kancjonale Wasiańskiego jest to „Pieśń człowieka na śmierć osądzonego, albo innego wielkiego grzesznika”<sup>29</sup>. „Lament ubogiej grzesznicy” łączy w sobie wątek narracyjny z modlitewnym, jest utworem oryginalnym, opisującym wydarzenie z rodzaju przestępstw kryminalnych, mówiącym bardzo wiele o mentalności i obyczajowości ludu mazurskiego:

<sup>26</sup> *Nowy pieśnioksiąg*..., ss. 399 - 400.

<sup>27</sup> *Ibidem*, ss. 24 - 371.

<sup>28</sup> A. Kawecka, *op. cit.*, ss. 250 - 251.

<sup>29</sup> *Nowo wydany kancjonal pruski zawierający w sobie wybór pieśni starych i nowych, w ziemi pruskiej i brandenburskiej zwyczajnych, z sentencją albo wierszem Pisma ś. nad każdą pieśnią z gorliwymi modlitwami kościelnymi, pospólnymi i osobliwymi, wszystkim w obec służącymi, a oraz też z potrzebnymi reiestrami i przedmową nauczającą iakim sposobem tego kancyonalu każdy ku zbudowaniu swemu zażywać ma*, Królewiec 1748, ss. 866 - 867.

3. Ach Boże, Boże! coż ja uczyniła? coż ja do serca swego dopuściła?  
żem męża, com mu ślub i rękę dała, zamordowała?
4. Temu który mi serce swe ślubował, a ze mną, jak mąż z żoną swą  
obcował,  
z którymem z garka jednego jeść miała, truciznym dała -----
8. Przed tobą Bogiem i ludźmi się wstydzę; boć mego męża już pod  
ziemią widzę;  
a głos krwi jego wnętrzości me wzrusza, dech mi zadusza -----
11. Ach! słusznieć przyyda na ninie krwawe męki, już mi się błyska miecz  
katowskiej ręki,  
by krew niewinna, którąm wygubiła, pomszczona była
12. Serce się lęka zeyścia gwałtownego, a krew ma młoda stracenia  
strasznego;  
mężom i żonom stałam się szpetnością, obrzydliwością.
13. Na coż się przyda młodość, ciało śliczne, kiedy na koło przyydzie  
szubieniczne,  
gdzie kruki trupa chciwie rozrywają i pożerają -----
23. Jeszcze mi serce miła matko! mdleje, gdyż wam płacz gorski z oczu  
swych się leje;  
żeście z swey corki teraz tak strapiona, krwawo zraniona.
24. Nie złożeccież mi, iżem was strwożyła! przebaccież wszyscy, który-  
chem zgorszyła!  
proścież, aby Bóg w gniewie mnie nie karał, na łaskę wspomniał!
26. Wnet się świat zamknie przed oczyma memi, już nie narzekam słowmi  
troskliwemi,  
lecz wołam, krzyczę, poki mi tchu stanie: nie odrzuć Panie!
27. Tyści mój Jezu, grzeszniki przyymował, tyś za morderze proźby  
obfiarował.  
Toć i mnie przyymiesz, ofiarą twą krwawą przyczyn się za mną<sup>30</sup>.

Mrongowiusz umieścił w *Pieśnioksięgu* następujące pieśni sygnowane swym nazwiskiem: cztery bożonarodzeniowe i dwie noworoczne, trzy pieśni o śmierci, po dwie pieśni o Kościele chrześcijańskim i cnotliwym żywocie, pieśń o chrzcie św., pieśń o modlitwie oraz pieśń pochwalną. Były one dziełami autorów żyjących w różnych okresach historycznych, aczkolwiek osiem z nich to utwory poetów XVIII-wiecznych, a wśród tych dominują pieśni Christiana Fürchtegotta Gellerta (1716—1769)<sup>31</sup>. Jak już wspomniałem, niektóre z nich nawiązują do tekstów Stefana Wannowskiego lub są ich przeróbkami. W *Kancyonale do używania... i Pieśnioksięgu czyli kancyonale gdańskim...* znajdujemy pieśń „Dies ist der Tag, den Gott gemacht” Ch. F. Gellerta w przekładzie Wannowskiego:

1. Toć iest dzień od Boga dany, niechay będzie wspominyany  
po wszem świecie chrześcijańskim, ciesz się, kto iest sługą Pańskim.
2. Narody czekały ciebie, aż się wypełnił czas w niebie,  
posłał Bóg cię syna swego na zbawienie świata tego.
3. Cudu tego nie poymuie duch moy, tylko się dziwuie,  
a modląc się czuie z wiary, iż Boża litość bez miary.
4. Panie niebios! w ziemskie włości przyszedłeś dla grzesznych z litości.

<sup>30</sup> *Nowy pieśnioksiąg...*, ss. 425–427.

<sup>31</sup> *Nowy pieśnioksiąg...*, ss. 20–377.

Ciało ludzkie przydziałeś, a nam zbawienie ziednałeś.

5. Jaka rada Naywyższego, widać z słowa, z życia twego,  
z posłuszeństwa Bogu twemu. Cześć ci, posłańcy Bożemu.
6. Ciebie! coś się stał człowiekiem, był Bożym Synem przed wiekiem,  
ciebie narodów żądanie, sławi pieśń nasza o Panie!<sup>32</sup>

W *Nowym pieśnioksięgu...* widnieje nowa jej wersja, będąca w znacznej mierze przekładem, autorstwa Mrongowiusza:

1. Toć jest dzień od Boga dany, niechay będzie wspominany  
w całym świecie chrześcijańskim; ciesz się, kto jest sługą Pańskim.
2. Narody czekały ciebie, aż się wypełnił czas w niebie,  
zesłał cię Bóg, byś ratował świat i od zguby zachował.
3. Cudów miłości twej, Boże! rozum mój pojąć nie może,  
mój rozum ograniczony, a ty jesteś nieskończony.
4. Panie niebios ! w ziemskie włości przyszedłeś dla grzesznych z litości;  
aby uszczęśliwić plemię ludzkie, zstąpiłeś na ziemię.
5. Znamy wolą najwyższego z wyroków słowa twojego,  
że gdy będziem sprawiedliwi, staniam się przez cię szczęśliwi.
6. Ciebie, coś się stał człowiekiem, coś był Syn Boży przed wiekiem,  
ciebie wielbiam, boś żądanie oyców naszych spełnił Panie!<sup>33</sup>

Oba przekłady dość swobodnie oddają treść oryginału, przy czym tekst Mrongowiusza jest odeń znacznie bardziej odległy niż tekst Wannowskiego. W trzeciej zwrotce tekstu Gellerta jest mowa o duchu, który chcąc pojąć cud milknie z szacunku („so steht mein Geist vor Ehrfurcht still”), a poprzez modlitwę (adorację) pojmuje nieskończoność miłości Bożej („er betet an und er ermisst, dass Gottes Lieb unendlich ist”). Wannowski pisze w swym przekładzie o duchu, który wprawdzie nie pojmuje cudu, lecz czuje z wiary miłosierdzie Boże. Natomiast Mrongowiusz pisze o ograniczonym rozumie, nie mogącym pojąć cudu miłości Bożej. Tłumaczenie Wannowskiego jest zgodne z pietystycznym duchem oryginału, a w przekładzie Mrongowiusza daje o sobie znać wpływ oświeceniowego racjonalizmu. Zwrotka piąta prezentuje się w oryginale:

Dein König, Zion, kommt zu dir:  
ich komm, im Buche steht von mir;  
Gott, deinen Willen thu ich gern.  
Gelobt sei, der da kommt im Herr!<sup>34</sup>

Oba przekłady tej zwrotki cechuje niemal zupełna dowolność. Wannowski nawiązuje do tekstu Gellerta, gdy pisze o posłuszeństwie Bogu i czci dla posłańca Bożego. Natomiast Mrongowiusz zbliża się do oryginału pisząc o wyrokach słowa Bożego i znajomości jego woli.

Jedna z dwóch Mrongowiuszowych pieśni o kościele to hymn Marcina Lutra

<sup>32</sup> *Pieśnioksiąg...*, s. 54.

<sup>33</sup> *Nowy pieśnioksiąg...*, ss. 21 - 22.

<sup>34</sup> *Pommerscher neu aufgerichteter Sing-, Bet-, Lob- und Dank-Altar oder vollständiges Gesang-Buch darin nunmehr ein tausend vier hundert und neun Lieder nebst nützlichen Gebeten enthalten*, Stargard 1887, s. 708.

pt. „Ein feste Burg ist unser Gott”. Pieśń ta była tłumaczona na język polski kilkakrotnie, po raz pierwszy w latach 40. XVI w. („Przednie mocny grunt jest Pan Bóg nasz” w kancjonale Jana Seklucjana z 1547 r.)<sup>35</sup>. Mrongowiusz uważał widać istniejący przekład — wprawdzie wierny, lecz nieporadny i archaiczny — za niezadowolający, skoro zaproponował własny:

1. Bóg nasz jest nad warowny gród, nad zbroje, miecze i strzały;  
wybawi nas od złych przygód, które nas teraz spotkały.  
Złość knuje stary wróg, by nas zgubić mógł.  
Wielka moc i zdrada krwawym mieczem włada;  
w tyranstwie nie ma równego.
2. Nasza moc mało co znaczy, daremna by praca była,  
lecz za nas prawy mąż walczy, którego nam Bóg przysyła.  
Czyż on się nie zowie: Jezus, me zdrowie?  
Niech będzie pochwalon, Panem Zastępów on;  
na polu on jest zwyciężcą.
3. Choćby krocie czartów były chcąc nas żywcem zagrześć w ziemi,  
toćby nas nie ustraszyły, przecież my ich zwyciężemy.  
Niech książę światowe zachodzi w głowę,  
bo go kara czeka, darmo kusi czleka,  
tryumfuje słowo prawdy.
4. Przeprzec nie mogą słow prawdy, zamachy ich będą próżne,  
gdyż przy nas Duch Boży zawdy obfituje w dary różne.  
Utratę zdrowia, czci, dóbr, żony, dzieci  
Bóg nam wynagrodzi, zły sam sobie szkodzi.  
Rayskie gody nas czekają<sup>36</sup>.

Mrongowiusz przechodził w swym przekładzie płynnie od dosłowności do swobodnej parafrazy. Tworzywo tekstu oryginalnego czwartego wersu pierwszej zwrotki „Grossmacht und viel List sein grausam Rüstung ist” było dlań inspiracją do skonstruowania pięknie brzmiącego wersu „Wielka moc i zdrada krwawym mieczem włada”. Mrongowiuszowy początek trzeciej zwrotki „Choćby krocie czartów były chcąc nas żywcem zagrześć w ziemi” oddziaływał znacznie silniej na wyobraźnię XIX-wiecznego luteranina niż odwołujący się do wyobrażeń średniowiecznych tekst Lutra: „Und wenn die Welt voll Teufel wär, und wollt’n uns gar verschlingen”. Przekład sphycał natomiast teologiczne przesłanie zawarte w trzecim i czwartym wersie drugiej zwrotki:

Fragst du: wer Er ist? Er heisst Jesus Christ,  
der Herre Zebaoth, und ist kein ander Gott

pomijając zawarte tam przypomnienie podstawowej prawdy wiary, mówiącej o istnieniu jednego Boga. W innym miejscu Mrongowiusz pogłębił wymowę pieśni tłumacząc pierwsze słowa czwartej zwrotki „Das Wort sie sollen lassen stahn, und kein’n Danck dazu haben”<sup>37</sup> na „Przeprzec nie mogą słow prawdy, zamachy ich będą próżne”.

35 T. Wojak, *Jan Seklucjan – życie i dzieło*, cz. 2, Rocznik Teologiczny, 1984, t. 26, z. 2, ss. 227–228.

36 *Nowy pieśnioksiąg...*, ss. 137–138.

37 *Kern alter und neuer Lieder, so in denen Königl. Preussischen und Chur=Brandenb. Landen gebräuchlich*

Ponieważ Mrongowiusz zdawał sobie sprawę, że wielu użytkowników *Nowego pieśnioksięgu*... będzie szukać sztandarowej pieśni luteranizmu pod starym tytułem, umieścił go w trzecim z rejestrów wraz z numerem strony, na której znajdował się nowy przekład<sup>38</sup>.

Oryginalnym dziełem Mrongowiusza jest pieśń „Przeciw swawolnemu niszczeniu drzew”. Autor nawołuje w niej do szacunku dla przyrody jako daru Bożego, przejawu mądrości, dobroci i mocy Bożej. Jednocześnie stwierdza, że człowiek niszczący drzewa szkodzi żyjącym wśród nich owadom, przynoszącym mu pożytek, utrudnia życie sobie i innym ludziom (dziś powiedzielibyśmy o dewastacji ekosystemu). Na koniec zachęca do sadzenia drzew owocowych i lasów:

1. Słowem Pańskim jest stworzona  
ziemia i cudownie opatrzona  
w lasy, pola, łąki, zdroje;  
na cześć Stwórcy ludzie w cieniu  
drzew chłodząc się po utrudzeniu  
wznoszą wdzięczne głosy swoje.  
Ta piękna dolina, ten dąb, ta leszczyna,  
dzieło Stwórcy wabi gości z bliskiej włości  
po znojach nabrać czerstwości.
2. Grzeszy człek, który to psuje,  
co Bóg stworzył i opatruje  
dla tworów swoich wygody;  
przy gościńcach zasadzone  
widząc szczepy drzew uranione,  
obrażają nas te szkody.  
Pszczołkom nie zakwitnie lipa, gdy ją zetnie  
pogański syn. Bez drzew goło, nie wesolo,  
w drodze słońce bije w czoło.
3. Głoszą nam lasy i bory,  
śpiewne ptaszki i różne twory  
Boską mądrość, dobroć i moc;  
człeku siadysz jak na łonie  
u Boga szczep na twym zagonie  
drzewa przynoszące owoc.  
Hoduy i dziki gay, wnukom go oszczędzay;  
przykładem świeć jak gospodarz, wierny szafarz.  
Boże! łaską twą nas obdarz<sup>39</sup>.

W pieśni tej Mrongowiusz dokonał typowego dla swej twórczości powiązania wątku pobożnościowego z oświeceniowym. Jego zainteresowania przyrodnicze były bardzo rozbudowane i odegrały w jego działalności istotną rolę. Już w 1804 r. opublikował w Gdańsku przekład pracy Bjoerna Soerena *Rzut oka na*

*sind, mit einem erwecklichen Spruche über einem jeden Liede, und einem erbaulichen Gebet = Buche, auch nōthigen Registern versehen, nebst einem Unterrichts wie man ein Gesang = Buch zu seiner Erbauung recht brauchen sollte, von Georg Friedrich Rogall, Królewiec 1793, s. 507.*

<sup>38</sup> *Nowy pieśnioksięg*..., s. 453.

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 428.



pożytki z przyzwoitego traktowania wierzb pruskich wynikające. Bogatą terminologię botaniczną znajdujemy w ułożonych przez Mrongowiusza słownikach<sup>40</sup>. Zyskujący obecnie coraz większą popularność i znaczenie ruch ekologiczny mógłby uznać go za swego prekursora i patrona.

Dokonując selekcji pieśni Mrongowiusz kierował się zarówno teologiczną poprawnością tekstu, jak i jego wartością literacką oraz zrozumiałością dla wiernych. Wpływ na podejmowane przezeń decyzje miały gusta epoki i własne upodobania oraz popularność tekstu wśród wiernych. Rzecz jasna dokładne przestrzeganie tych wszystkich kryteriów, często wzajemnie się wykluczających, nie było możliwe. Stojąc przed wyborem rezygnował z reguły z archaicznych pieśni staropolskich i równie trudnych w odbiorze przekładów z XVI—XVII-wiecznych kancjonałów królewieckich. W zamian proponował XVIII-wieczne przekłady z kancjonałów gdańskich lub występujące w nich uwspółcześnione wersje starych utworów. Jeśli nie mógł całkowicie wyeliminować tekstu zdominowanego przez niezrozumiałe zwroty, skracał go, wykreślając zwrotki o trudnej treści. Postąpił tak np. z pieśnią 374 „Jest zdrada w świecie”, która w *Nowo wydany kancjonał pruski...* Wasiańskiego liczy 22 zwrotki i została tamże opatrzona 17 przypisami wyjaśniającymi archaiczne słowa i zwroty<sup>41</sup>. Mrongowiusz skrócił ją do 13 zwrotek, uzasadniając to w następujący sposób: „Pieśń ta w starych kancjonałach zawiera 22 wierszy, które dla trudnego wyrozumienia tu opuszczone w dodatku być mogą umieszczone; maluje okropne przypadki w czasie wojny i niegodziwe postęпки wyrodných marnotrawnych synów Pańskich”. Pozostałe zwrotki opatrzył własnymi przypisami wyjaśniającymi. W kancjonał Wasiańskiego określenie „harce zawiera” (zwrotka piąta) zostało wyjaśnione w następujący sposób: „kończy bitwy, podleg, ginie”. Ks. Mrongowiusz w ogóle pominął tę zwrotkę, natomiast określenie „harce zwodzą” ze zwrotki siódmej (w oryginale ósmej) skomentował jak następuje: „harc znaczy szarmucowanie [niem. Scharmützel — potyczka, utarczka — P. F.], kiedy przed bitwą jezdźcy na nieprzyjacielską jazdę w małych kupkach albo pojedynczo nacierając się wzajem gonią i biją”<sup>42</sup>.

Tego rodzaju przypisy wyjaśniające należały już do tradycji w prusko-polskich kancjonałach. Mrongowiusz rozwinął ją na swój sposób. Nie unikał pieśni zawierających sporadyczne archaizmy, słowa obcego pochodzenia lub górnolotne określenia zaczerpnięte z języka wyższych sfer, obce natomiast językowi, którym posługiwał się lud. Sam używał takich słów tłumacząc pieśni z języka niemieckiego. Uważał, że nie należy języka sztucznie zubażać, lepiej poszerzyć zasób słownictwa użytkowników. W przypadku wielu pieśni wyjaśniał w przypisach nie tylko dosłowne znaczenie trudnych słów, lecz także teologiczny sens wyszukanych zwrotów. Jego komentarze miały niekiedy charakter dydaktyczny, zawierały wiele dodatkowych informacji wzbogacających wiedzę użytkownika śpiewnika w dziedzinach takich, jak botanika, zoologia, religioznawstwo, historia i językoznawstwo.

40 W. Pniewski, *Krzysztof Celestyn Mrongowiusz. Żywot i dzieła*, w: *Krzysztof Celestyn Mrongowiusz*, s. 25, 56.

41 *Nowo wydany kancjonał...*, ss. 441—444.

42 *Nowy pieśnioksiąż...*, ss. 332—334.

Już przy pierwszej pieśni Mrongowiusz wyjaśnia, że „Halleluja [to] wyraz kościelny, z hebrajskiego języka znaczy: Chwalcie Pana. Polskie słowo chwałę brzmi podobnie do hebrajskiego halal. W mowie polskiej utrzymało się wiele wyrazów z najdawniejszej starożytności!!”<sup>43</sup>. W tych dwóch zdaniach dał wyraz swej fascynacji językiem polskim, a jednocześnie zawarł przekonanie o jego pokrewieństwie z językami starożytnymi, uważanymi często za święte. Język hebrajski był świętym językiem obrzędowym judaizmu, natomiast język polski — w przekonaniu wielu mazurskich pastorów — świętym językiem kościelnych i domowych nabożeństw. Niektórzy autorzy, np. Gustaw Gizewiusz, pisali nawet o istnieniu ewangelicko-polskiego języka kościelnego<sup>44</sup>. Mrongowiusz z upodobaniem dowodził podobieństw łączących języki słowiańskie, pisząc np. „Mir słowo stare jak świat znaczy pokóy. Pruscy Polacy znają ten wyraz i prawie wszystkie sławiańskie narody na przykład Rossyanie etc. Stąd mówi się: nie mam miru = nie mam pokoju; Kazimir, Lubomirski”<sup>45</sup>.

Mrongowiusz często zmuszony był wyjaśniać słowa oczywiste dla większości Polaków, lecz niezrozumiałe w Prusach, np.: „opoki i skały są to owe ogromne wielkością kamienie”, „tarcza = szczyt, zasłona czasem z siedmiu byczych skór złożona”, „zbroja = okrycie ciała przeciw orężom lub mieczom nieprzyjacielskim”, „namiot: budka pod płachtami”, „gród to jest miasto wielkie lub zamek”. Komentował również staropolskie archaizmy: „przez po staropolsku zamiast czemu”, „w Bodze” — „po staropolsku zamiast w Bogu”, „skaził t[oj] i[est] zepsował”, „się mierzyć” — „po staropolsku zamiast brzydzić się”, „zewłoki lub zwłoki znaczy ciało człowieka, które jest niby sukienką duszy”<sup>46</sup>. To ostatnie stwierdzenie odnosiło się jednocześnie do teologicznego znaczenia słowa. Często istniała konieczność wyjaśniania wyrazów obcego pochodzenia, wrosłych w uczony język okresu staropolskiego, lecz obcych współczesnym mu „pruskim Polakom”: „oblig, t. i. obowiązek; dług, pismo dłużne”, „kondemnuje t. i. potępia”, „legował” — „zapisał”, „wota t. i. śluby”, „adoruję, t. i. uwielbiam, ubostwiam”. Mrongowiusz zdawał sobie sprawę z istnienia specyficznych cech języka „pruskich Polaków”, różniących go od języka Polaków z innych obszarów. Słowo „skonie” wyjaśniał w następujący sposób: „po pruskopolsku: śpik”<sup>47</sup>.

Użytkownik *Nowego pieśnioksięgu...* mógł się z niego dowiedzieć, że „Mars był u starożytnych Rzymian bożek wojny”. Szczególnie chętnie wyjaśniał Mrongowiusz terminy biologiczne, a więc z dziedziny bliskiej mu niemal tak samo jak językoznawstwo. W sposób zwięzły i celny opisywał egzotyczne rośliny: „Izop jest to ziele lekarskie mające balsamiczny zapach i moc czyszczącą”, „Aloes: roślina pochodzi z krajów gorących; wyciągają z niej essencją gorzką, albo sok, który żołądek rozgrzewa i ułatwia niestrawność. Aloesu używają do namaszczenia ciała”<sup>48</sup>. Śpiewający psalm 102 mógł zapoznać się z uzupełniającą

43 Ibidem, s. 2.

44 G. Gizewiusz, *Die polnische Sprachfrage in Preussen. Polska kwestia językowa w Prusach*, oprac. W. Chojnacki, Poznań 1961, s. 281.

45 *Nowy pieśnioksięg...*, s. 344.

46 Ibidem, s. 7, 83, 91- 92, 119, 250, 412.

47 Ibidem, s. 39, 175, 209, 310.

48 Ibidem, s. 31, 314, 333.

tekst Jana Kochanowskiego charakterystyką egzotycznego pelikana i mniej egzotycznego puchacza: „Pelikan albo baba ptak wielkości łabędzia cielistobiały, smutny, melancholiczny, powoli się rusza; za pomocą wielkich skrzydeł tak się wysoko w górę wzbija, że się wydaje na powietrzu jak jaskółka mały. Życie gnuśnie przepędza na spaniu i łowieniu ryb”, „Puhacz, największy z ptaków nocnych, wielkości gęsi; łeb duży z piorkami po bokach na kształt uszu sterczącemi; cały jest rudy z czarną pstrocizną; nogi aż do pazurów pierzem obrosłe. Gnieździ się w skałach i starych murach; żywi się myszami, nietoperzami i drobnym ptastwem”<sup>49</sup>.

Stanowiący drugą część *Nowego pieśnioksięgu...* zbiór modlitw *Oltarzyk złoty...* był w zasadzie powtórzeniem zbioru modlitw z *Pieśnioksięgu...*, zatytułowanego w nim *Książka modlitew nabożnych*. Jednakże w niektórych modlitwach, szczególnie prywatnych, Mrongowiusz przetworzył tekst, zamieniając archaiczną polszczyznę pierwowzoru na bliższą standardowi XIX w. Tak brzmi fragment modlitwy pt. „Przedsięwzięcia z rana” w *Pieśnioksięgu...*: „Każda zdrada w sprawach moich, każde ochytrzenie mego bliźniego, każdy niesłuszny szrodek ziemskiego zysku, albo iakiegokolwiek innego doczesnego względu, musi mi być obrzydliwością, choćby może zdanie i zwyczaj innych mi równych to iakby co pozwolonego usprawiedliwiać zdawały się. Bo Bóg mię widzi i Onemu mam oddać rachunek ——. I dzisiejszego dnia wnet więcej nie będzie, a tak co się bycia iego dotyczy, niepowrotnie i na wieki zniknie. Tylko skutki i owoce, iakom dnia tego zażył, te zostaną, bądź to ku dobremu, bądź ku złemu; ku szczęściu memu albo ku mey biedzie. Będę się więc za pomocą Bożą o to starał, aby mi nie był dniem straconym, dniem przyszłych ugryzków sumnienia i straszney pamiątki”<sup>50</sup>.

Modlitwa ta uzyskała w *Nowym pieśnioksięgu...* tytuł „Przedsięwzięcia poranne”, a powyższy fragment prezentuje się tam następująco: „Wszelka obluda w sprawach moich, wszelkie podstępny względem mego bliźniego, wszelkie niegodziwe sposoby do ziemskiego zysku, albo jakiegokolwiek innego doczesnego względu, mają mi być obrzydliwością, choćby może zdanie i zwyczaj innych mi równych to jakby co pozwolonego usprawiedliwiały. Bóg widzi i Onemu z tego mam zdać sprawę ——. I dzisiejszy dzień wnet przeminie, a tak co się jego trwania dotyczy, niepowrotnie i na wieki zniknie. Tylko skutki i owoce, jakem dnia tego użył, te zostaną, ku dobremu lub ku złemu; ku szczęściu memu albo ku mey biedzie. Będę się więc za pomocą Bożą o to starał, aby mi nie był dniem straconym, dniem przyszley zgrzyoty sumnienia i straszney pamiątki”<sup>51</sup>.

Mrongowiusz wprowadził również zmiany merytoryczne. Wykreślił z modlitw kościelnych prośbę o łaskę dla „królowey owdowiałey”. Miała ona sens w 1803 r., gdy wydawał *Pieśnioksiąg...*. Żyła wówczas bowiem wdowa po Fryderyku Wilhelmie II, Ludwika księżna Hessen-Darmstadt (zm. w 1805 r.). Natomiast Fryderyk Wilhelm III, zmarły 7 czerwca 1840 r., nie pozostawił po

49 Ibidem, s. 418.

50 *Pieśnioksiąg...*, s. 693.

51 *Nowy pieśnioksiąg...*, ss. 460–461.

sobie królowej wdowy, ponieważ jego drugie małżeństwo, z hrabianką Harrach, było związkiem morganatycznym<sup>52</sup>.

*Nowy pieśnioksiąż...* miał służyć domowym i kościelnym praktykom religijnym, umacniać w wierze, a także — niejako na marginesie tych głównych funkcji — poszerzać wiedzę o świecie, dowodzić użytkownikom, że jako „pruscy Polacy” są częścią polskiej, a ujmując rzecz szerzej — słowiańskiej wspólnoty językowej (taki wydzźwięk ma wiele analizowanych wyżej przypisów do pieśni). Jednocześnie kształtował stosunek do pruskiej ojczyzny i jej władców, budował pruskie uczucia patriotyczne. „Aby twa łaska spoczęła na królu naszym, prosiem” — brzmią słowa pierwszej z pieśni na Nowy Rok (nr 30) — „Niech mądrość z sprawiedliwością na tronie jego siedzie, niech w kraju naszym z radością cnota pełniona będzie”. W litanii otwierającej rozdział „Pieśni o Kościele chrześcijańskim” (nr 150) znajdujemy prośbę: „Abyś (cesarza) króla naszego ze wszystką radą i przełożonemi jego, sprawować i bronić raczył. Abyś naszemu państwu długiego, spokojnego żywota i pożądanego błogosławieństwa użyzczyć raczył”<sup>53</sup>. Podobną prośbę znajdujemy w litanii umieszczonej wśród pieśni o modlitwie pod nr. 243:

22. Racz Panie (króla naszego) zwierzchność naszą sprawować,  
nas pod jey rządem w pokoju chować.

To tutaj dodał Mrongowiusz dość zagadkowy dopisek: „Pomiędzy brzemieniami osobami matkę krajową tobie polecamy”<sup>54</sup>, którego przesłanie zostanie wyjaśnione niżej.

4. Szczęść królowi naszemu, niech Kościołowi temu  
zawsze łaskaw bywa!  
Broń go na jego tronie, niech w świetney swey koronie  
błogosławieństw twych zażywa

brzmia słowa pieśni 242 „Słysz, a wysłuchay Panie”<sup>55</sup>.

Są to wszakże prośby i wezwania o charakterze uniwersalnym, które można odnieść do każdej władzy, każdego panującego w imię Boże i z łaski Boga, jakże często określanego w pieśniach mianem króla i Pana: „Wszakęś królem naszym Boże” (pieśń 157), „Królu na ziemi i na wielkim niebie” (pieśń 467), „Wszchemogący królu Panie” (pieśń 408). Chwała króla ziemskiego była zdaniem duchownych poetów odbłaskiem chwały, potęgi i dobroci Boga. Słowa pieśni 368: „Wspomniy sobie, żeś przysięgał chorągwi króla twego” i „kto nie walczy dla korony, nigdy nie będzie zbawiony” można rozumieć na dwa sposoby, jako odnoszące się do powinności chrześcijanina lub (i) obowiązków poddanego. „Królestwa z sprawiedliwością szukay wprzód z wielką pilnością Bożego” —

<sup>52</sup> *Allgemeine deutsche Biographie*, t. 7, Lipsk 1878, ss. 700–776; *Encyklopedia powszechna*, t. 9, Warszawa 1862, ss. 372–375.

<sup>53</sup> *Nowy pieśnioksiąż...*, s. 24, 133.

<sup>54</sup> *Ibidem*, s. 219.

<sup>55</sup> *Ibidem*, s. 217.

czytamy w pieśni 412<sup>56</sup>. A droga do Królestwa Bożego wiodła przez trudy życia w królestwie ziemskim.

Bliższy kontekst historyczny pojawia się dopiero w zbiorze modlitw *Oltarzyk złoty*.... Pośród publicznych modlitw kościelnych znajduje się „Modlitwa niedzielna”, zawierająca następujące prośby: „Osobliwie niech się rozmnaża łaska i miłosierdzie twoje obficie, nad sługą twoim naszym Najjaśniejszym Królem, miłościwym Panem naszym i Królową Najjaśniejszą Małżonką jego; nad Królewicami i Królewnami Królewskimi, i wszystkimi domu Królewskiego krewnymi i przyjaciółmi.

Wystaw ich przy dobrym zdrowiu i długo trwałym żywocie, na ustawiczne błogosławieństwo i na wzór chrześcijańskiemu ludowi, od narodu do narodu.

A osobliwie w terażniejszych zawikłanych czasach day, o Panie! Królowi Naymiłościwyszemu, Panu naszemu, po wszystkie dni panowania jego, serce mądre, zamysły Królewskie, rady pożyteczne, sprawy dobre, ducha mężnego, ramię mocne, rostopne i wierne rayce, czasu wojny i pokoju, zwyciężające woyska, wierne sługi i posłuszne poddane, abyśmy pod obroną i zaszczytem (zasłoną) jego na długie lata, spokojny i cichy żywot wieść mogli, we wszelkiej pobożności i uczciwości.

O Naymiłościwszy Boże! mieżże osobliwie oko łaskawe na Królewskich młodych Królewiców Pruskich, choway i zachoway ich przy dobrym zdrowiu. Błogosław ich wychowaniu, aby się pomnażali we wzroście i w łasce u ciebie i u ludzi. Tyć wszystko mądrze i dobrze czynisz podług woli twojej świętey, ku dobru naszemu doczesnemu i wiecznemu. Dla tego też tę dziecinną ufność mamy, że wołą twoją łaskawą i oycowską nad nimi spełnisz, jak wiesz, że to im i nam wszystkim jest pożytecznie i zbawiennie”<sup>57</sup>.

Te same prośby znajdujemy w publicznych modlitwach „w nabożeństwie tygodniowym” i „we dni pokutne”. Zbiór modlitw zamyka „Modlitwa za Królową Jej Mość w czasie brzemienności”: „Dobrotliwy Panie Boże! garniemy się do ciebie w uprzejmey, czuley modlitwie naszej; boś ty naszą szanowną matkę krajową (na nowo) zaszczycił nadziejami, które jak jey sercu są szacownemi, tak nam wszystkim ważnemi. Bierżże jeszcze i w dalszym czasie płód jey żywota pod twoją wszechmocną opiekę i obronę (jakieś dotąd łaskawie czynił). Zachowuyże ją w stanie brzemienności od wszelkiego strachu i szwanku, od wszelkiej zły przygody; a kiedy się zbliży owo uciśnienie; kiedy przyydzie godzina jey i praca przyrodzenia, tedy ją wesprzyj twoją wyższą mocą i rozwesel ją widokiem dzieciątka, za które tobie nie tylko Królestwo ich mość oboje jak rodzice, lecz też i cały ich kray radosne i pokorne dzięki czynić będą. Amen”<sup>58</sup>.

O brzemienności królowej wspominał Mrongowiusz enigmatycznie już w przypisku do pieśni 243. W 1803 r. ową „matką krajową” była pierwsza żona Fryderyka Wilhelma III, Luiza (Ludwika księżna Meklemburg-Strelitz), ciesząca się wśród poddanych wielką popularnością i opinią osoby szczodrej i sprawiedliwej. Pierwsze dziecko królewskiej pary urodziło się martwe w 1794 r., ale w ciągu następnych kilkunastu lat przyszło na świat czterech synów i trzy córki.

56 Ibidem, s. 138, 361, 365, 412.

57 Ibidem, ss. 478-479.

58 Ibidem, s. 489.

W 1840 r. modlitwa za brzemienną królową mogła odnosić się już do żony następnego władcy, Fryderyka Wilhelma IV, Elżbiety księżnej bawarskiej. Tym bardziej że małżeństwo to, zawarte w 1823 r., pozostawało bezdzietne<sup>59</sup>. Szczęście królewskiej pary było szczególnie bliskie sercu Mrongowiusza. Dobierając modlitwy dał wyraz swemu stosunkowi do władzy królewskiej i rodziny panującej, a było w nim znacznie więcej niż formalny szacunek i oddanie, które poddani winni są okazywać panującemu. Mrongowiusz żywił wobec rodziny królewskiej uczucie niemal osobistego przywiązania i sympatii. Jednym z jego przejawów były imiona, które nadał swym dzieciom. Najstarszy syn (ur. w 1797 r.) otrzymał imiona Fryderyk Wilhelm, drugi syn (ur. w 1801 r) otrzymał na chrzcie imię Karol — tak jak urodzony w tym samym roku trzeci syn królewskiej pary, córka (ur. w 1803 r.) została ochrzczona jako Karolina Fryderyka<sup>60</sup>.

Trzeba przyznać, że Mrongowiusz nie zawiódł się w swym oddaniu i nadziejach pokładanych we Fryderyku Wilhelmie IV. Gdy 7 kwietnia 1842 r. skierował do króla memoriał w sprawie usuwania języka polskiego ze szkół, król podziękował mu w liście z 28 maja tego roku za troskę o zachowanie języka ojczystego ziomków i polecił ministrowi Johannowi A.F. Eichhornowi, by zajął się tą sprawą. W 1843 r. Ministerstwo Oświaty wydało rozporządzenie zobowiązujące nauczycieli szkół powszechnych rejencji gdańskiej, kwidzyńskiej i gabińskiej do nauczania języka polskiego w wymiarze co najmniej 7 godzin tygodniowo i wykładania religii w języku polskim<sup>61</sup>.

Pisownię zastosowaną przez Mrongowiusza w *Nowym pieśnioksięgu...* cechuje brak konsekwencji. W jednych miejscach znajdujemy „i” lub „y” zamiast „j”, w innych „j” występuje w myśl współczesnych zasad pisowni polskiej. Co więcej, w wielu tekstach, np. w pieśni „Przeciw swawolnemu niszczeniu drzew” obie te zasady zostały przemieszane i występują obok siebie. Wiemy, że korektę *Nowego pieśnioksięgu...* przeprowadził dla wydawcy Gustaw Gizewiusz<sup>62</sup>. Zapewne ograniczała się ona do najniezbędniejszych interwencji, ponieważ Mrongowiusz przejawiał z biegiem lat coraz większą drażliwość wobec problemu zmian pisowni w jego pracach. Jak się możemy domyślać, podeszły wiek autora i odległość dzieląca Gdańsk od Królewca uniemożliwiły mu aktywne uczestniczenie w procesie wydawniczym.

*Nowy pieśnioksiąg...*, podobnie jak *Pieśnioksiąg...*, nie spotkał się z większym zainteresowaniem polskojęzycznych luteran w Prusach. Wydawca, a był nim Georg Friedrich Hartung, skarżył się autorowi na brak zbytu. Toteż Mrongowiusz prosił swoich znajomych o pomoc w rozprowadzaniu śpiewnika<sup>63</sup>.

Konstruowanie śpiewnika było pracą o charakterze kompilatorskim, podporządkowaną rozległej tradycji i wymogom formalnym, lecz jednocześnie wyrażającą poglądy i upodobania twórcy. W *Nowym pieśnioksięgu...* Mrongowiusz pragnął dokonać syntezy dorobku polskiej poezji kościelnej w Prusach Wschodnich i Zachodnich, wzbogacić ją o nowe elementy, niekiedy kosztem kilkuwiekowej tradycji. Dzieło to reprezentuje luteranizm ortodoksyjny połowy

59 *Allgemeine deutsche Biographie*, t. 7, ss. 700--776.

60 W. Bieńkowski, op. cit., s. 38, 45.

61 W. Bieńkowski, op. cit., ss. 112-114; W. Pniewski, op. cit., ss. 62--69.

62 W. Chojnacki, op. cit., s. 143.

63 J. Łęgowski, *List Mrongowiusa*, Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu, (1920-1922), t. 5, s. 131.

XIX w., wzbogacony o wątki oświeceniowe, wolny od większości reliktywów katolicyzmu obecnych w życiu religijnym Mazurów, utwalonych m.in. w kancjonale Wasiańskiego. *Nowy pieśnioksiąg...* miał poszerzać wiedzę użytkowników o świecie, uświadamiać im, że jako „pruscy Polacy” są częścią polskiej (słowiańskiej) wspólnoty językowej. Jednocześnie został osadzony w nurcie luteranizmu rozumianego jako religia państwowa, mającego wpajać w poddanych umiłowanie króla i pruskiej ojczyzny. Był próbą nowego sformułowania prusko-polskiej tradycji kościelnej.

**Zwischen der Tradition und der Moderne:  
das Gesangbuch „Nowy pieśnioksiąg...” von Christoph Cölestin Mrongovius**

**Z u s a m m e n f a s s u n g**

Das Gesangbuch „Nowy pieśnioksiąg czyli kancyonat polsko-pruski...” gehört zu den späten Werken des Pastors Christoph Cölestin Mrongovius: es ist 1840 erschienen, als sein Verfasser 76 Jahre alt war. Die Ursprünge des „Nowy pieśnioksiąg...” waren kompliziert, ähnlich wie die der meisten zeitgenössischen Gesangbücher.

Die Zusammenstellung des Gesangbuches war eine Sammlerarbeit, angepaßt an die lange Tradition und formelle Anforderungen, gleichzeitig brachte sie aber Meinungen und Vorlieben des Herausgebers zum Ausdruck. Im „Nowy pieśnioksiąg...” wollte Mrongovius eine Synthese der Errungenschaften polnischer Kirchendichtung in Ost- und Westpreußen sehen, um neue Bestandteile – manchmal auf Kosten der Tradition einiger Jahrhunderte – bereichert. Das Werk Mrongovius’ repräsentiert den orthodoxen Lutheranismus der Hälfte des 19. Jhs., ergänzt um Elemente der Aufklärung, frei von den meisten Resten des Katholizismus, die im religiösen Leben der Masuren vorhanden waren und u.a. im Gesangbuch Wasiańskis dokumentiert wurden. Das „Nowy pieśnioksiąg...” sollte das Wissen seiner Leser über die Welt erweitern, ihnen bewußt machen, daß sie als „polnische Preußen” ein Teil der polnischen (slawischen) Sprachgemeinschaft sind. Gleichzeitig blieb es ein Ausdruck des als Staatsreligion verstandenen Lutheranismus, der den Untertanen Liebe zu ihrem König und dem Vaterland vermitteln sollte. Dieses Gesangbuch war ein Versuch, die preußisch-polnische Kirchentradition neu zu definieren.